

Erhard Busek¹, *Wspólny rynek czy Europa?*, „Res Publica”, 1989, nr 6, s. 14–15.

Hasła przedmiotowe: wizje Europy, podzielona Europa, ład pojałtański, problemy i zagrożenia stojące przed integracją europejską.

Europa przestała istnieć od czasu postanowień z Jałty i Poczdamu. Pozostała w najlepszym razie pojęciem używanym w geografii i komunikatach meteorologicznych. Rozwój stosunków politycznych na świecie, wskutek którego Związek Radziecki i Stany Zjednoczone stały się ośrodkami władzy, uczynił z tego kontynentu peryferie obydwóch systemów. To, co stanowiło centrum polityczne, intelektualne, kulturalne i gospodarcze, uległo podziałowi. Linia podziału przebiega między kontynentami politycznymi – stanowiła ją i stanowi do dziś żelazna kurtyna.

Stworzenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej² miało na celu przede wszystkim rozwiązanie części konfliktów wewnątrz europejskich. Jedną z koncepcji Pierre Schumana³, Alcide de Gasperiego⁴ i Konrada Adenauera⁵ była z pewnością likwidacja – poprzez nawiązanie wspólnoty gospodarczej – źródeł ewentualnych konfliktów narodowych, zwłaszcza niemiecko-francuskiego. Jednakże politykom tym niewątpliwie nieobca była również idea duchowej wspólnoty europejskiej, wskazywano bowiem zawsze na państwo Karola Wielkiego, aczkolwiek i ono nie stanowiło nigdy państwa rzeczywiście zjednoczonej Europy. Dzisiejsza wspólnota europejska z pewnością często popełniała błąd myślowy, polegający na utożsamianiu się z Europą. Członkowie EFTA (Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu), neutralni w Europie, zawsze to wyczuwali. Rozszerzenie wspólnoty przez przystąpienie do niej Wielkiej Brytanii i kilku państw śródziemnomorskich stworzyło nową sytuację, lecz uwydatniło jeszcze dyskryminację tych państw, które z różnych powodów nie mogły uczestniczyć w jej działaniach. Europa musi respektować zarówno tradycyjną neutralność Szwajcarii, jak i fakt, że niezawisłość Austrii od roku 1955 wiąże się bezpośrednio z deklaracją o trwałej neutralności. Trzeba również odnosić się z szacunkiem do odrębnej roli Skandynawów oraz sytuacji fińskiej, nie dopuszczając do powstania europejskości drugiej kategorii.

¹ Erhard Busek (ur. 1941) – pisarz, publicysta, działacz austriackiej partii chrześcijańsko-ludowej (ÖVP); znawca problematyki Europy Środkowej. Mieszka w Wiedniu. [przyp. red.]

² Europejska Wspólnota Gospodarcza – organizacja utworzona w 1958, jedna z poprzedniczek Unii Europejskiej.

³ Winno być Robert Schuman (1886–1963) – francuski polityk, mąż stanu, dwukrotny premier Francji, był jedną z kluczowych postaci w kształtowaniu powojennej Europy, uznawany za jednego z ojców integracji europejskiej.

⁴ Alcide de Gasperi (1881–1954) – włoski polityk, pierwszy powojenny minister spraw zagranicznych, w latach 1945–1953 premier Włoch, jeden z głównych zwolenników i realizatorów koncepcji integracji europejskiej.

⁵ Konrad Adenauer (1876–1967) – niemiecki prawnik i polityk, kanclerz RFN w latach 1949–1963.

Wspólnota Europejska stoi obecnie wobec pytania, czy znajdzie drogę do ścisłej współpracy politycznej i zdoła kontynuować proces integracji ekonomicznej, także od strony politycznej. Już Charles de Gaulle⁶ mówił o „Europie Ojczyzn” i – co jest interesujące – znalazł spadkobierczynię tej idei w osobie Margaret Thatcher⁷. W rzeczy samej nawet sytuacja wewnątrz Wspólnoty Europejskiej jest nadzwyczaj zróżnicowana. Zwłaszcza rozszerzenie jej w kierunku południowym przy odmiennie uwarunkowanych geograficznie i geopolitycznie interesach z jednej strony Hiszpanii i Portugalii, a z drugiej strony Grecji, wymagać będzie regionalnej konstrukcji zjednoczonej Europy – dla dobra jej samej jako całości. Tylko wówczas idee i wizje zjednoczenia mają szansę nie kolidować na przykład z wizją Europy Środka.

Jeśli Europa Zachodnia dalej kroczyć będzie drogą integracji, powstanie niewątpliwie bardzo pewna siebie wspólnota państw typu zachodniego, która będzie musiała wewnątrz tego sojuszu wyartykułować samodzielne stanowiska. Tu właśnie trzeba zauważyć, że nową tożsamość Europy należy widzieć w kontekście rozwoju supermocarstw. Centrum zainteresowań USA przemieściło się: rozwój sytuacji wewnątrzamerykańskiej doprowadził do tego, że dla Waszyngtonu sprawą pierwszoplanową stała się raczej kwestia *pacific basin*. Sondaż nowego prezydenta Busha w Pekinie na początku jego kadencji może tu być równie znamieny jak fakt, że Moskwa nie jest już gotowa totalnie współdecydować o biegu rzeczy w państwach Układu Warszawskiego, KPZR nie udziela już wskazówek i widoczna stała się odmienność dróg władców komunistycznych wewnątrz „sanitarnego kordonu” Związku Radzieckiego na Zachodzie. Wydaje się też, że nie istnieje już gotowość do centralnego rozwiązywania problemów ekonomicznych. Tym samym jednak sytuacja w państwach wschodnio- i środkowoeuropejskich nabiera znaczenia także dla Zachodu. Jeśli Europa Zachodnia zdecyduje się na konsekwentną integrację polityczną, siłą rzeczy niezbędne stanie się ponowne podjęcie zbrojeń. Oprócz faktu, że Trzeci Świat znajduje się w katastrofalnej sytuacji gospodarczej, Zachód musi się liczyć i z tym, że nie tylko trzeba będzie spisać na straty kredyty dla państw RWPG, lecz w dodatku fatalna gospodarka realnego socjalizmu stanowić będzie trwałe zarzewie niepokoju. Abdykacja ideologii komunistycznej prowadzi do wdzierania się w powstałą próżnię dawnych postaw nacjonalistycznych. Konflikty wewnętrzne w Jugosławii, problem mniejszości w Siedmiogrodzie i nasilenie się konfliktów narodowościowych w europejskiej części ZSRR stanowią jedynie pierwsze sygnały tego procesu. Stąd też bardziej korzystne dla Europy będzie rozwiązanie regionalne lub federacyjne, ponieważ ścisła współpraca polityczna w ramach Wspólnoty Europejskiej nie tylko uniemożliwia uczestnictwo takich państw neutralnych jak Austria, lecz oznacza również zagrożenie dla Europy Środkowej. Szczególnie interesująca będzie tu niewątpliwie „kwestia niemiecka”. Dotychczasowe milczące tolerowanie faktu, że NRD należy pośrednio do Wspólnoty

⁶ Charles de Gaulle (1890–1970) – francuski polityk i wojskowy, w latach 1959–1969 prezydent Francji.

⁷ Margaret Thatcher (1925–2013) – brytyjska polityk, premier Wielkiej Brytanii w latach 1979–1990.

Europejskiej i w niej uczestniczy, na dłuższą metę będzie nie do zniesienia dla Europy Zachodniej, a tym bardziej dla Wschodniej. Problem ten będzie trwałym czynnikiem niepokoju w sytuacji wewnętrznej Republiki Federalnej Niemiec, przy czym właśnie ostatnie wydarzenia w Berlinie wykazały, że agresywne tendencje nacjonalistyczne nie są pozbawione szans. Oczywiście podział starego kontynentu według klasycznych wzorów polityki światowej będzie nadal możliwy, lecz trzeba będzie zań płacić znaczną cenę w centrum Europy. Ze względu na schematy myślowe być może ułatwia on życie Zachodowi, ale nie czyni go spokojniejszym.

Biblia głosi, że to „duch ożywia” dzięki odwadze pisarzy i naukowców, dysydentów i artystów powstawała w ciągu ostatnich lat płaszczyzna duchowa tożsamości europejskiej. Okazuje się że nawet siła polityczna i żelazne kurtyny nie mogą na dłuższą metę uniemożliwić życia duchowego. Tym, co istotnie żywotne, okazała się duchowa koncepcja Europy, pojmowana osobliwie przez wielu płaszczyzna życia – aczkolwiek polityka uczyniła wszystko, aby temu przeszkodzić. Możliwość uczestnictwa w niej jest z pewnością zastrzeżona dla intelektualistów, lecz dzięki politycznej aktywności obywateli wynikającej z Aktu Końcowego KBWE z Helsinek⁸ nie pozostała ona bez wpływu. I z tego czerpię swój optymizm co do tego, że koncepcja duchowa wpłynie również na polityczną i że nigdy więcej koncepcja polityczna nie pozostanie bez duchowego zaplecza. Będzie to wymagało wysiłku, lecz żywię przekonanie, że wiara w Europę może przenosić góry. W przeciwnym razie „Res Publica” nie mogłaby zadać mi tego pytania...

Przełożyła Danuta Borkowska.

⁸ Akt końcowy KBWE – dokument podpisany w 1975 na zakończenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) przez 33 państwa Europy, w tym państwa bloku wschodniego oraz Kanadę i USA. Akt określał m.in. zasady prowadzenia polityki międzynarodowej, współpracę i pokojowe rozstrzygnięcie sporów.